

JACENTY CHODUR

WSPOMNIENIA cz. 6

Pośpiesznie, bo już na drugą noc zarządono zbiórkę AK z Wiśnicza i okolicy celem zapoznania z treścią anonimów oraz wymierzenia kary. Zbiórka odbyła się w mojej stodole, tym razem po raz ostatni ze względu na bezpieczeństwo. Przebieg rozmowy odbywał się bardzo burzliwie i długo z powodu niezgodnych wypowiedzi, niektórzy żądali surowej kary, a inni ze względu na niedповідnią chwilę sprzeciwiali się. Ze względu na duże napięcie w Wiśniczu w tym czasie donosicielowi nie wymierzono kary. W miesiącu październiku w Wiśniczu z każdym dniem przybywało coraz więcej wojska, wszystkie budynki państwowe zajęto, również na wolnych placach rozmieszczono różnego rodzaju sprzęt wojskowy, jak wozy pancerne, wozy z amunicją itp. Przed budynkiem sądowym wszystkie auta i inne wozy wojskowe są zatrzymywane, gdyż w dalszą drogę w stronę Limanowej mogą się udawać tylko grupowo. Pojedyncze wozy przejeżdżające przez lasy partyzantka łatwo likwidowała. Na placu przed budynkiem sądowym umieszczono wielką tablicę "Achtung - weiter einzeln fahren ist verboten - Banditen" - dalej jechać tylko zbiorowo najmniej 10 aut. Poczta nadal mieściła się w tym samym budynku z czego władze wojskowe nie były zadowolone, że ludność cywilna przychodzi do budynku, który wojska zajmują, toteż w miesiącu listopadzie przeniesiono nas do lokalu w rynku. Z nowego lokalu mieszkańcy bardzo mało korzystali, a w miesiącu grudniu i

styczniu 1945 wogóle zerwali kontakt z pocztą.

Ludność była tak ograniczona zarządzeniami militarnymi, że nawet obawiała pokazać się na ulicy, a tym bardziej przychodzić na pocztę, a obowiązkowo tylko ja sam przebywałem.

W takich to okolicznościach nadszedł dzień 12 stycznia 1945r., w którym wkrótce po północy słuchać było od strony północno-wschodniej detonacje, co wskazywało na działania wojenne.

Za kilka godzin już wszystkim wiadomo było, że wojska Związku Radzieckiego na przyczółku sandomierskim rozpoczęły wielką ofensywę - przerywając obronną linię niemiecką szybko posuwają się naprzód. W Wiśniczu na wiadomość o rozpoczęciu ofensywy radzieckiej powstało wśród wojsk niemieckich wielkie zamieszanie. W drugim dniu już zaczęli Niemcy z Wiśnicza wyjeżdżać, a natomiast przybyło wojsko frontowe przygotowując się do obrony. Nawieziono wielkie stopy amunicji artyleryjskiej min i wszelkiej broni, przygotowano również stanowiska dla artylerii.

Wcześniej od Wiśnicza, bo już 19 stycznia 1945r. oswobodzona została Bochnia, tak samo i Muchówka, toteż wojska niemieckie znajdujące się w kotle Wiśnicz - Uszew, miały drogę do odwrotu tylko na Olchawę, Sobolów, ale zagrożoną od strony Królówki. Chcąc utrzymać tą jedyną drogę Niemcy musieli stoczyć walkę z wojskami radzieckimi, a po uwolnieniu drogi ruszyły

wojska nagromadzone w Wiśniczu. Do wieczora 19 stycznia zdążyły wszystkie wojska hitlerowskie wyjechać, a pozostała tylko mała ilość do obrony. Po północy z dnia 19 na 20 stycznia 1945r. ostatnie wojska frontowe pośpiesznie przemaszerowały ulicą w stronę Olchawy, a za nimi bezpośrednio do godz. 9-tej wlekli się żołnierze ranni, wynędzniali, głodni trzymając się jeden drugiego. Od godz. 9-tej do 10-tej na całej przestrzeni nastąpiła cisza, po której odezwała się radziecka artyleria ostrzeliwując północną stronę Wiśnicza. Po dłuższym ostrzeliwaniu domów, strzały armatnie ucichły a natomiast odezwały się niemieckie karabiny maszynowe, co było oznaką, że wojska radzieckie zbliżają się. Po chwili usłyszałem niemiecką komendę "alles ruckzug", strzelanina ucichła, a Niemcy uciekali w stronę Olchawy. Gdy wyszedłem z piwnicy na podwórku spotkałem się z żołnierzami radzieckimi, którzy masowo biegli w stronę rynku. Kilku zatrzymując się pytali "Germana", a po powitaniu odpowiedziałem, że przed chwilą uciekli.

Przez ostatnie dni poczta w ogóle nie była czynna ze względu na bezpieczeństwo.

Dzień 20 stycznia 1945r. przeszedł do historii, w którym to dniu w godzinach popołudniowych Nowy Wiśnicz został przez wojska armii radzieckiej oswobodzony od ciężkiej, długiej okupacji hitlerowskiej, trwającej 5 lat 4 miesiące i 15 dni /1964 dni/.

Pocztowcy Nowego Wiśnicza w historii walk wyzwoleniczych w latach 1939-1945 również dołączyli swoją część do chlubnej karty, która nie ma być zapomniana.

KONIEC